

Sygn. akt: I C 283/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2020 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

I. oddała powództwo o zapłatę,

II. ustala nieważność umowy kredytu budowlano-hipotecznego Nr (...) - (...) zawartej 31.01.2005 r. między powodem a poprzednikiem prawnym pozwanego – Bankiem (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w K.,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.742,88 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt: I C 283/20

UZASADNIENIE

Powód D. M. żądał: zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty 58.450,95 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 marca 2020 r. do dnia zapłaty oraz ustalenia nieważności ex tunc umowy kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...).

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że umowa jest nieważna z powodu jej sprzeczności z art. 69 ustawy - Prawo bankowe, zaś jej postanowienia dotyczące zasad regulowania kursu waluty obcej stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Bank przeliczał transze kredytu wypłacane w PLN z kwot transz podanych w (...) po kursie kupna (...) ustalanego przez bank i podawanego w tabeli kursów walut obcych. Wysokość rat w PLN bank określał na podstawie ustalanego przez siebie kursu sprzedaży (...) podawanego w tabeli kursów walut obcych. Umowa nie regulowała zasad na podstawie których bank regulował kurs kupna/sprzedaży mający wpływ na wysokość zobowiązania powoda w PLN. Wskutek tak ukształtowanych zapisów umownych pozwany mógł dowolnie regulować kurs waluty obcej, do którego to kursu denominowany był kredyt, co przekładało się na jednostronne ustalanie wysokości zobowiązania powoda. Tak ukształtowane postanowienia umowne są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumenta.

Poza kwotą kredytu wyrażoną w PLN, terminami wypłaty transz, formą zabezpieczenia żadne postanowienia umowy nie były z nim indywidualnie uzgodnione

i stanowiły postanowienia określone wzorcem umownym stosowanym przez bank. Roszczenie pieniężne powód określił jako roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia alternatywnie jako część roszczenia należnego powodowi o zwrot nienależnego świadczenia w wykonaniu nieważnej umowy bądź to jako część należnego powodowi roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia w wysokości różnicy między tym, co bank wyświadczył w wykonaniu umowy, a tym, co byłby obowiązany świadczyć gdyby umowa obowiązywała bez abuzywnych postanowień.

Odpowiadając na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zaprzeczył twierdzeniom powoda, kwestionując powództwo co do zasady, jak i co do wysokości. W ocenie pozwanego, postanowienia spornej umowy są skuteczne

i ważne, zaś umowa nie narusza ustawy, zasad współżycia społecznego ani natury zobowiązania, stanowiąc dopuszczalny wariant skutecznej umowy o kredyt. Denominacja kredytu była przedmiotem indywidualnego uzgodnienia pomiędzy pozwanym a kredytobiorcą. Zakwestionował interes prawny powoda. Jednocześnie podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, oparty na stanowisku, że zawarcie umowy

i wypłata kredytu nastąpiły ponad 10 lat przed wniesieniem pozwu. Pozwany wyjaśnił, że sposób ustalania przez bank tabeli kursów walut ma obiektywny charakter. Tabela walut stosowana przez bank opracowywana była na podstawie notowań walutowych innych podmiotów międzynarodowego rynku walut. Zaprzeczył, by doszło do naruszenia równowagi kontraktowej stron, ponieważ ekwiwalentem ryzyka związanego ze zmienną ceną franka szwajcarskiego jest niższe oprocentowanie kredytu w relacji do typowych kredytów złotówkowych. Zaskarżone przez powoda postanowienia umowy dotyczą wyłącznie mechanizmu przeliczania a ich ewentualne usunięcie nie spowodowałoby nieważności umowy, gdyż umowa kredytu została już w części wykonana, a co do pozostałej części ustalono zasady, na jakich ma zostać rozliczona. Nie ma zatem konieczności uzupełniania umowy kredytu. Pozwany zaprzeczył także, by powód zawarł umowę jako konsument.

Sąd ustalił, co następuje:

Bezspornie pozwany jest następcą prawnym Banku (...) S.A. z siedzibą w K..

W dniu 31 stycznia 2005 r. powód zawarł z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...), w której strony zawarły najistotniejsze dla sprawy postanowienia (wyciąg):

(§ 2) Bank udziela kredytobiorcy na warunkach określonych w umowie oraz regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. kredytu w wysokości 77.211,13 (...), a kredytobiorca zobowiązuje się do wykorzystania i zwrotu kredytu wraz z odsetkami. Kredyt przeznaczony jest na dokończenie budowy nieruchomości typu dom jednorodzinny położonej we wsi D., na działce nr (...), powiat (...), dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w O. prowadzi KW nr (...). Kredyt został udzielony na okres od dnia 31 stycznia 2005 r. do dnia 12 stycznia 2032 r. (w tym 2 miesiące na wykorzystanie kredytu oraz 6 kolejnych miesięcy karencji w spłacie kredytu).

(§ 4) W dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu wynosi 3,22% w stosunku rocznym. W całym okresie kredytowania stanowi sumę stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i marży w wysokości 2,40%, która będzie stała. Oprocentowanie kredytu stanowiące podstawę naliczania odsetek ustalane

w powyższy sposób może różnić się od wartości podanej w ust. 1 (3,22%).

O wysokości oprocentowania bank zawiadomi kredytobiorcę pisemnie w terminie 14 dni od dnia uruchomienia kredytu lub pierwszej transzy. Oprocentowanie kredytu ulega zmianie w zależności od zmiany ww. stopy LIBOR. Na wniosek kredytobiorcy możliwa jest zmiana oprocentowania ze stopy zmiennej na stałą.

(§ 5) Kredyt lub transza kredytu zostaną wypłacone na podstawie wniosku kredytobiorcy (wzór - załącznik nr 1). Wypłata następuje zgodnie z harmonogramem wypłat (załącznik nr 2).

(§ 9) Spłaty zadłużenia będą dokonywane poprzez obciążenie rachunku kredytobiorcy, z którego bank będzie pobierał środki na spłatę zadłużenia.

(dowód: umowa kredytu budowlano – hipotecznego k. 18-22)

W załączniku nr (...), powód oświadczył, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka (załącznik nr (...)k. 30).

Kwota kredytu lub transzy wypłacana jest w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w banku zgodnie z tabelą kursów Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu. Kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty zgodnie z tabelą kursów banku ogłaszaną w siedzibie (załącznik nr (...) k. 30).

Warunki zawartej umowy były ogólnie przekazane przez centralę do oddziału Banku i ogólne warunki nie podlegały negocjacjom. Harmonogram spłaty kredytu nie był w tym przypadku załącznikiem do umowy (dowód: zeznania świadka M. P. k. 206).

Wniosek o udzielenie kredytu został złożony przez powoda 30 grudnia 2004 r. Powód zawniósował w nim o kredyt w wysokości 77.211,13 (...) na budowę domu wolnostojącego. Aneksiem z dnia 31 stycznia 2005 r. strony podwyższyły kwotę kredytu o kwotę 28.803,03 (...) do łącznej wysokości 106.014,16 (...), ustalając jednocześnie okres kredytowania od 31 stycznia 2005 r. do 10 kwietnia 2034 r. Ostateczny termin spłaty przypadał na dzień 10 kwietnia 2034 r.

(dowód: wniosek kredytowy k. 98-98v, aneks nr (...) k. 36-38, wniosek o zmianę warunków umowy k. 110 oraz k. 113, 116)

Kredyt został wypłacony w transzach odpowiednio w dniach: 23 marca 2005 r. w wysokości 38.605,57 (...), co stanowiło 100.304,99 zł, 27 maja 2005 r. w wysokości 38.605,56(...) co stanowiło 102.787,30 zł, 7 lutego 2006 r. w wysokości 28.803,03 (...) co stanowiło 68.086,95 zł.

(dowód: lista operacji za okres od 20/03/2005 do 10/02/2020 k. 131-131v, zaświadczenie k. 40-45)

Kredyt i nieruchomości, na którą został wzięty, nie miały związku z działalnością gospodarczą prowadzoną przez powoda – chodziło o dom mieszkalny, w którym powód nie prowadził działalności gospodarczej, a nawet nie miał jej zarejestrowanej pod tym adresem (zarejestrował ją tam dopiero na rok lub dwa przed zakończeniem w 2015 r. prowadzenia w B. działalności gospodarczej – najem nieruchomości i transport międzynarodowy). W dacie zawarcia spornej umowy nie miał zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu w złotych polskich. Wiedział, że raty są zmienne w zależności od kursu franka szwajcarskiego oraz że będą dwa rodzaje kursów (jeden dla wypłaty drugi dla spłaty), natomiast nie rozumiał, dlaczego bank narzuca kurs, i był przekonany, że kurs (...) wzrośnie w granicach wyłącznie 5-10 %. W dniu zawarcia umowy, powodowi przedstawiono symulację obrazującą różnicę pomiędzy kredytem wyrażonym w (...) a złotowym. Powód ma świadomość przedstawionych mu na rozprawie konsekwencji związanych z ustaleniem nieważności umowy, ma oszczędności pozwalające mu na ewentualne rozliczenie się z bankiem w wyniku ewentualnego prawomocnego ustalenia nieważności umowy kredytowej (dowód: zeznania powoda k. 206v-207).

Sąd zważył, co następuje:

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych) i zeznań powoda oraz zawniósowanego przez stronę pozwaną świadka M. P. (choć tu tylko częściowo, z uwagi na to, że świadek nie pamiętał okoliczności tego konkretnego przypadku). Sąd

pominał dowód z opinii biegłego, uznając, że nie będzie on przydatny do rozstrzygnięcia. Sumy wypłacone i spłacone wynikają z zaświadczeń

i zestawień banku i nie jest konieczna dla ich ustalenia pomoc biegłego, zaś ustalenie kosztów, spreadu, wartości rynkowej udostępnionego kapitału jak i wartości spłat przy zastosowaniu kursu średniego NBP było bezprzedmiotowe wobec uznania przez Sąd, że umowa kredytu jest po prostu nieważna. W tej sprawie nie było potrzeby dokonywania żadnych obliczeń, ponieważ spór opiera się na ocenie ważności umowy.

Na uwzględnienie zasługiwało wyłącznie żądanie powoda w części dotyczącej ustalenia nieważności umowy.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego (brzmienie ustępu 1 w dniu zawarcia umowy i w dniu wydania wyroku jest to samo), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Udzielanie kredytów jest jedną z czynności banków przewidzianą w prawie bankowym. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (Arkadiusz Kawulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od umowy pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i udzielanie pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Jak wynika z treści zawartej umowy, kredyt spłacany jest w złotych (PLN). Również w tej walucie kredyt został uruchomiony (wypłacony). Zatem w omawianej sprawie strony zawarły umowę, mocą której bank przekazał do dyspozycji pozwanego nieokreśloną kwotę złotych polskich stanowiących równowartość określonych w umowie (...). Wartość ta była ustalana przy zastosowaniu kursu kupna (aktualna tabela kursów) obowiązującego banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Zgodnie z umową strona pozwana miała spłacać kredyt w złotych według ceny sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującej w banku w dniu wpłacenia konkretnej raty.

Tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami i zapłaty umówionej prowizji. W omawianej sprawie wartość kredytu wyrażona została we franku szwajcarskim, natomiast wypłata kredytu i ustalenie wysokości raty odnosiły się do złotych polskich. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym i możliwością naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych (J. C., Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza Problemu., Palestra (...)). Można formułować tezę, że mechanizm przeliczenia kwoty do wypłaty i do spłaty został uzgodniony przez strony i że składając wniosek o wypłatę kredytu lub jego transzy lub dokonując spłaty raty kredytowej konsument może dowiedzieć się, jaki jest w danym dniu kurs waluty (kupna lub sprzedaży – zależnie od sytuacji), a przez to następuje dopełnienie procesu uzgodnienia, jednak teza taka nie da się obronić. Kredyt hipoteczny został udzielony na potrzeby

budowy domu mieszkalnego i dzień wykorzystania (pobrania) kredytu lub jego transzy nie należy do swobody kredytobiorcy, lecz jest związany z terminami narzuconymi umową z wykonawcą. W praktyce więc kredytobiorca nie ma realnego wpływu na wybór dnia pobrania kredytu, nie może też dowolnie wybierać dnia spłaty raty kredytowej. To oznacza, że jego wpływ na to, według jakiego kursu otrzyma kredyt i wg jakiego kursu będzie go spłacać, jest znikomy. Co innego po stronie banku – to on jednostronnie narzuca kurs zarówno dla chwili pobrania kredytu, jak i dla chwili spłaty. Trudno posądzać bank o to, by w skali jednego kredytobiorcy dopuszczał się manipulacji kursami walut, ale nie zmienia to faktu, że pozostaje jedynym podmiotem kształtującym po zawarciu umowy istotne jej elementy, jakimi są: wysokość kredytu wypłaconego kredytobiorcy i wysokość raty. Można jednak wyobrazić sobie z łatwością sytuację, w której – stojąc w obliczu niekorzystnego obrotu sprawy względem większej rzeszy kredytobiorców – bank mógłby sztucznie zawyżać własny kurs sprzedaży dla podwyższenia wysokości rat kredytowych. Taki jednostronny wpływ banku jest sprzeczny nie tylko z opisaną wyżej definicją kredytu, ale i z granicami swobody umów wyznaczonymi przez art. 353¹ k.c.

Teza odnosząca się do kwestii ważności kredytu denominowanego – że dla zachowania tej ważności musi występować tożsamość między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi z odsetkami, wynika z uzasadnień wyroków Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z: 9 września 2019 r. (...) oraz 11 września 2020 r. (...).

Trzeba przyznać, że tzw. ustawa antyspreadowa (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych, zawartych przed dniem wejścia jej w życie. Umowy nieważnej nie można uczynić ważną za pomocy późniejszej ustawy, podobnie jak nie można jej uczynić ważną za pomocą zmiany (aneksu) wprowadzającego możliwość spłaty rat w walucie (...).

Niezależnie od tego, zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 - Jeżeli postanowienie umowy zgodnie

z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 - Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4 - Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej

z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385¹ k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Nie budzi wątpliwości, że zawierając umowę, powód występował jako konsument. Fakt, że w końcowym etapie powód zarejestrował siedzibę swej działalności gospodarczej pod adresem nieruchomości kupionej ze środków kredytu, jest tu bez znaczenia, ponieważ nastąpiło to nie w decydującej dacie zawarcia umowy, lecz w odległym toku wykonywania umowy, ponadto zeznania powoda świadczą o tym, że działalność ta nie była pod tym adresem wykonywana (powód nie świadczył usług związanych z transportem ani najmem pod adresem zakupionej nieruchomości).

W dalszej kolejności konieczne było ustalenie, czy te postanowienia dotyczą głównych świadczeń stron. Zgodnie z powołaną wyżej definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 prawa bankowego, do elementów przedmiotowo istotnych tego typu umowy należy obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z umówionymi odsetkami i zapłaty prowizji. W omawianej sprawie wypłata kredytu w złotych polskich i zawarcie w umowie klauzuli przeliczeniowej powodowały niemożliwość określenia świadczenia zarówno co do wysokości kredytu jak i jego poszczególnych rat z uwagi na niemożliwość jednostronnego ustalania kursu waluty przez bank. W ocenie Sądu, klauzule te są niedozwolonymi

klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszając jego interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Natomiast o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku prawnie relewantnego znaczenia tego nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank może wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie przeliczenia kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

A. dotyczy w niniejszej sprawie postanowień § 2 ust. 1 umowy oraz ust. 2 załącznika nr(...)do umowy kredytu budowlano – hipotecznego, kształtujących mechanizm denominacji. Postanowienia te dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich zasadach nieznaną kwotę kredytu powód otrzyma i jak ma spłacać raty). W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty nie zostały w przypadku umowy stron uzgodnione indywidualnie. Jednocześnie kwestionowane tu postanowienia umowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, o czym świadczy fakt, że cały mechanizm denominacji został zawarty nie w samej umowie, lecz w załączniku nr (...)do niej. Rolą załącznika do umowy, zwłaszcza do umowy kredytu, powinno być uszczegółowienie umowy, a nie uregulowanie od podstaw kwestii podstawowych, pierwszorzędnych dla wysokości obciążenia kredytowego. Taka redakcja umowy sprawiała, że jej całość była nieczytelna dla przeciętnego kontrahenta – konsumenta.

Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji (przeliczania) zobowiązań wynikających z umowy umów kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo). Wysokość kredytu wyrażonego w walucie obcej do wypłaty w walucie polskiej, a następnie wysokość, w jakiej spłaty w walucie polskiej, będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą bowiem wyłącznie od jednej ze stron umowy.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Zakresem abuzywności objęta jest nie tylko kwestia ustalania kursów waluty banku, lecz denominacja jako mechanizm w ogóle.

Regulamin do umowy nie zawierał żadnych postanowień istotnych dla oceny ważności i skuteczności umowy. W szczególności nie regulował mechanizmu denominacji i nie określał reguł określania przez bank kursów kupna i sprzedaży waluty. Aneks do umowy, zawarty 30.01.2016 r., nie wprowadził do umowy żadnych postanowień istotnych

dla rozstrzygnięcia tej spraw. Zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega zresztą badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17). Dokumenty te stanowiły załączniki do pozwu – k. 33-38.

Żądania ustalenia nieważności umowy nie można traktować w kategoriach nadużycia praw podmiotowych. To pozwany bank nadużył wobec powodów swej pozycji dominującej, a powództwo w tej sytuacji stanowiło dla powodów jedyny środek ochrony praw powoda.

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalane przez jedną ze stron umowy (Bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie z powodem i kształtowały jego zobowiązania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powoda. Wylimitowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powód w terminach płatności kolejnych rat powinien je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty.

Zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 21 lutego 2013 roku (w sprawie sygn. akt I CSK 408/12. OSNC 2013/11/127), iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta.

Jednak powołać się należy na fakt związania sądów Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w wyroku z 3.10.2019 r. w sprawie(...). (...) podtrzymał mianowicie pogląd, że:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wylimitowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wylimitowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wylimitowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (porównaj w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Przenosząc powyższe uwagi na stan faktyczny niniejszej sprawy, należy wskazać, że brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następnie, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką Bank powinien postawić do dyspozycji powoda w PLN, wykonując umowę kredytu.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że o ile umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN), o tyle umowy denominowane do (...) nie dają się z reguły utrzymać po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznaną pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona powodowi i jakie raty powinny być przez niego spłacane. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i z tego względu nieważna - art. 58 k.c.).

Powód bez wątplenia domagał się stwierdzenia nieważności umowy, świadomy potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika ze złożonych przez niego zeznań (k. 207).

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń, jaką była umowa, została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z art. 410 k.c. w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Oznacza to, że o ile pozwany w wyniku dokonywania potrąceń z rachunku powoda uzyskał kwotę większą niż faktycznie jemu wypłacił na podstawie dyspozycji uruchomienia środków z kredytu, winien zwrócić nadwyżkę; jeżeli natomiast suma wpłat dokonanych przez kredytobiorcę jest niższa niż wypłacona im przez bank w wykonaniu umowy, to kredytobiorca byłby zobowiązany zwrócić mu różnicę (teoria salda – w tym zakresie również porównaj 1. z cytowanych wyżej wyrok SA w Białymstoku). W wyniku wypłaty kredytu w wykonaniu nieważnej umowy po stronie kredytobiorcy powstaje bowiem określona korzyść majątkowa, polegająca na zwiększeniu aktywów lub zmniejszeniu pasywów, do której dochodzi kosztem Banku. Korzyść ta jest stopniowo niwelowana przez kolejne wpłaty dokonywane przez kredytobiorcę na poczet nieważnej umowy, a w chwili, w której suma tych wpłat przekracza kwotę wypłaconą przez Bank, to po jego stronie dochodzi do powstania korzyści kosztem kredytobiorcy. W sytuacji, w której świadczenia obu stron są jednorodnie i ograniczają się do pieniądza, nie dochodzi również do sytuacji, w której świadczenie jednej ze stron podlegałoby zwrotowi w całości, bez potrzeby badania stanu wzajemnego „wzbogacenia”, czy też „zubożenia”. Po pierwsze - ponieważ obowiązek zwrotu świadczeń jest skutkiem nieważności umowy, nie ma podstaw do stosowania przepisów art. 494-495 k.c., a jedynie do zastosowania art. 496 k.c. (z racji odesłania art. 497 k.c.). Po drugie, nie ma racji oczekiwanie na zarzut banku, że obowiązek zwrotu tego, co otrzymał w

ramach dotychczasowej spłaty prowadziłby do wzbogacenia kredytobiorcy o środki wypłacone w ramach umowy, gdyż – abstrahując, że narażałoby to ich na kolejny proces – to wszakże art. 410 k.c. jednoznacznie nakazuje do świadczeń nienależnych stosować „przepisy poprzedzające”, tj. art. 405-409 k.c., z których z kolei jednoznacznie wynika, że obowiązek zwrotu (nienależnego świadczenia) ogranicza się do wartości wzbogacenia (art. 405). W tym zakresie Sąd rozpoznający tę sprawę podziela w pełni tezy wyrażone przez Sąd Okręgowy w Olsztynie w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie I C (...).

Jest bezsporne, że po stronie powoda nie występuje nadwyżka spłaty. Powodowi wypłacono łącznie 272.179,24 zł, zaś suma spłat wyniosła 246.255,37 zł. Kwoty te wynikają z danych przedstawionych na stronie 3. pozwu (ust. 4 i 6) i nie zostały one zakwestionowane przez pozwanego Stosując wspomnianą wyżej teorię salda, Sąd stwierdza więc, że po stronie pozwanego nie doszło jeszcze do bezpodstawnego wzbogacenia. Dodać przy tym trzeba, że w ocenie Sądu ustalanie salda wzbogacenia uzasadnione jest tylko odnośnie do kwot w tej samej walucie, ponieważ tylko takie można traktować jako świadczenia jednorodne. Ponieważ

w złotych polskich nie doszło jeszcze do bezpodstawnego wzbogacenia banku, powództwo o zapłatę złotych polskich podległo oddaleniu na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c.

Przyznając rację pozwanemu, że w tej sprawie należy liczyć 10-letni okres przedawnienia (art. 118 k.c.), należy uznać, że bieg terminu przedawnienia nie rozpoczął się jeszcze (a więc zarzut przedawnienia nie był zasadny), ponieważ początek biegu przedawnienia jeszcze nie nastąpił – nie powinien być bowiem liczony w świetle teorii salda od daty wymagalności pierwszej raty (i kolejnych rat), lecz dopiero od dnia, w którym po stronie powoda nastąpi bilansowa nadpłata spłaty kredytu. Dopiero wówczas doszłoby do nienależnego świadczenia w rozumieniu bezpodstawnego wzbogacenia, a to póki co nie nastąpiło. Gdyby jednak roszczenie powoda traktować ściśle, zgodnie z jego brzmieniem i przy zastosowaniu teorii dwóch kondycji, wówczas za przedawnione należałoby uznać raty spłacone w okresie wcześniejszym niż ostatnie 10 lat przed wniesieniem pozwu (przed 2 kwietnia 2020 r.).

Sąd podziela w całości argumentację powodów dotyczącą posiadania interesu prawnego w żądania ustalenia nieważności. Samo rozpoznanie roszczenia o zapłatę nie usunęłoby powodom dostatecznie niepewności dotyczącej stosunku prawnego i nie pozwoliłoby na podjęcie starań o wykreślenie hipoteki. Sentencja zasądzająca zapłatę mogłaby nie być poczytywana za wiążącą w innych postępowaniach.

W świetle powyższych rozważań nieistotne są wszelkie okoliczności wskazane przez pozwanego przy wniosku o zasięgnięcie opinii biegłego, stąd pominięcie tego dowodu jako nieistotnego.

Sąd oddalił wniosek o zawieszenie postępowania, uznając, że wynik niniejszej sprawy nie jest zdeterminowany wynikiem postępowania toczącego się przed Trybunałem Sprawiedliwości UE, wskazanego w punkcie 2. odpowiedzi na pozew. Wynik ten może stanowić wykładnię dla spraw rozpoznawanych później.

Sąd uznał, że wartość przedmiotu sporu wskazana w pozwie dla żądania unieważnienia umowy skonsumowała wartość przedmiotu sporu w zakresie żądania zapłaty, dlatego nie było wówczas potrzeby ich sumowania. Jednak dla potrzeb orzeczenia o kosztach procesu należy uznać, że powód wygrał w zakresie ustalenia nieważności umowy, co kwotowo można określić na te potrzeby kwotą 272.179,24 zł, zaś przegrał w zakresie żądania zapłaty 58.450,95 zł, co oznacza, że powód wygrał proces w 82%, zaś pozwany w 18%. O kosztach orzeczono więc na podstawie art. 100 k.p.c. – poprzez stosunkowe rozdzielenie.

Na koszty procesu po stronie powoda składały się: opłata od pozwu (1.000 zł), opłata za pełnomocnictwo (17 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika w stawce wynikającej z § 2 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (10.800 zł). Łącznie daje to 11.817 zł, z czego 82% to 9.689,94 zł. Na koszty procesu po stronie pozwanego składały się: opłata za pełnomocnictwo (17 zł) i takie samo wynagrodzenie pełnomocnika (10.800 zł). Łącznie daje to 10.817 zł, z czego 18% to 1.947,06 zł. Różnica z korzyścią dla powoda wynosi 7.742,88 zł.

sędzia Rafał Kubicki